# GŁOS NARODU

WYD. PORANNE

CZWARTEK

5. WRZESNIA 1918.

NR. 197.—R. XXVI.

CENA Nru: W KRAKOWIE i na prowincyi 24 h., Wydanie całodzienne na prowincyi i w okup. austr. 36 h., Wydanie całodzienne w okup. niemieckiej 24 fen.

| Przedpłata wynosi: | W Krakowie z odnoszeniem | bez odnoszenia | W Wyprz. i Ziem. okup. 1-razowa przes. | 2-razowa przes. | Za Granicą, w Niemczech i okup. przez Niemcy | Przedpłata zniżona dla Nauczycielstwa Ludowego |
|---|---|---|---|---|---|---|
| Miesięcznie | K 7.20 | K 6.40 | K 7.20 | K 8.— | K 9.— | K 6.— |
| Kwartalnie | „ 21.— | „ 18.— | „ 21.— | „ 24.— | „ 27.— | „ 17.60 |
| Półrocznie | „ 42.— | „ 38.— | „ 42.— | „ 48.— | „ 52.— | „ 35.— |
| Rocznie | „ 84.— | „ 76.— | „ 84.— | „ 96.— | „ 160.— | „ 70.— |

Zamawiać „Głos Narodu“ można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencyach dzienników lub bezpośrednio w Administracyi. (W Okupacyi niemieckiej wolno jedynie prenumerować za pośrednictwem urzędów pocztowych). — Wpłaty można uskuteczniać przekazami pocztowymi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 23093), przez Bank Krajowy i w Administracyi Wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11.—DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35.
Telefon Redakcyi Nr. 190. — Telefon Administracyi i Drukarni Nr 8344 — Listów niedostatecznie opłaconych nie przyjmuje się. — Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracyi wydawnictwa.




## Kombinacye.

Ponieważ sekretarz stanu spraw zagranicznych w Berlinie, p. Hintze, przyjechał do Wiednia, prasa wiedeńska i berlińska zaczyna snuć kombinacye dokoła kwestyi polskiej. Słyszymy znowu, że między p. Hintzem a czynnikami wiedeńskimi mają zapaść jakieś decyzye. Według jednych będą one stanowcze; według innych tylko przygotowawcze, tak, że dygnitarz niemiecki prostowałby ścieżki dla hr. Hertlinga, którego przed zamierzonym przyjazdem do Wiednia powstrzymała rzekomo nagła niedyspozycya.

Dzienniki nie szczędzą papieru. „N. fr. Presse“ np. uzależnia rozwiązanie austropolskie od tego, czy i wiele zawaruje się Austryi prowiantów z Galicyi, mającej wejść w skład państwa polskiego. Dochodzi też do wniosku, że unia personalna nie wystarcza, aby zapewnić Wiedeńczykowi zboże i tłuszcze w ilości dostatecznej: do tego trzeba silnego, „pragmatycznego“ związania Galicyi z Austryą, które, zdaniem „Nowej Pressy“, przeprowadzi najskuteczniej Dr Bobrzyński. Otóż nie chcemy kwestyonować niczyich kwalifikacyj, zwłaszcza gdy „N. fr. Presse“ tak jak wyżej kwestyę stawia, jednakowoż sam rdzeń jej argumentów wydaje się nam trochę rozmiękłym, a to o tyle, że według organu giełdowego, nawet taka wspólność realna, jak między Austryą a Węgrami, nie zapewnia dostatecznego zaopatrzenia w prowianty, jak to się w czasie wojny okazało. Jakież zatem węzły pragnie zadzierzgnąć pan Benedikt między Polską a Austryą, aby zabezpieczyć żołądek Wiedeńczyka?

Natomiast poważnie przedstawiają się wywody „Fremdenblattu“, gdyż wynika z nich, że kwestya polska zupełnie nie jest dojrzałą do żadnych decyzyj. I w istocie nic się nie zmieniło przez te kilka dni, jakie oddzieliły wizytę księcia Radziwiłła od obecnych hałasów wiedeńskiej prasy. Nie zmniejszyły się w szczególności przeciwieństwa austro-niemieckie, nic bowiem nie wskazuje na to, aby Austrya miała oświadczyć swe desinteressement w sprawie polskiej i aby miała zrezygnować na rzecz Berlina. Od czasu ostatnich wizyt w wielkiej kwaterze głównej i w Wiedniu mówi się ustawicznie o prawie decyzyi, jakie przyznano Królestwu co do jego przyszłego losu. Oddajemy tym zapewnieniom wszelką sprawiedliwość, lecz taksamo nie zapominamy, że w kwestyi polskiej ściera się interes berliński z wiedeńskim i że wszelkie „rozstrzygnięcia samodzielne“, o jakich jest mowa, trzeba zawsze traktować z delikatną, lecz przymusową poprawką tych interesów. Najnowszy etap zrastania się Polski powinienby nasamprzód i w zasadzie być ugodzony między Niemcami a Austryą.

Dał temu wyraz książę Radziwiłł w przytoczonej przez nas wczoraj rozmowie z prasą warszawską. Oświadczył mianowicie, że rząd polski nie ma poglądu wyrobionego na „rozwiązanie“ niemieckie czy austropolskie, a to dlatego, że nikt jeszcze do rządu z określonemi propozycyami się nie zwracał. Czytaliśmy w ostatnich czasach wiele o niezmiennej woli pogłębienia przymierza między Austryą a Niemcami; dowiedzieliśmy się urzędowo, że oba te państwa zapatrują się na wszystkie kwestye bieżące zgodnie i jednomyślnie. W takim razie każda propozycya, jakąby rząd polski otrzymał, powinnaby wyniknąć z austro-niemieckiego porozumienia i nie mogłaby nastąpić wcześniej, zanim Wiedeń i Berlin nie zgodzą się na jedno. Gdyby Austrya proponowała konkretnie Królestwu swoje idee, zaś Niemcy swoje, wówczas musielibyśmy silnie zmodyfikować swój pogląd na oficyalne czułości, które z wielkiej głównej kwatery światu głoszono. Kwestya polska jest bowiem najważniejszą, jeżeli nie jedyną ważną z całego kompleksu zagadnień, jakie obecnie zachodzą między Austryą i Niemcami. Sprawa nie jest prostą, jak widzimy, i z jakiejkolwiek strony by do niej przystąpić, ukazuje wiele sprzeczności.

Dlatego uważaliśmy wyczekujące stanowisko rządu polskiego, takie, jakie ogłosił książę Radziwiłł, za właściwe i wskazane. Zarówno sytuacya polityczna jak militarna wskazuje bowiem, że kwestya polska nie zbliżyła się do progu jakichkolwiek „rozstrzygnięć“. Nie zbliżyła się ze stanowiska państw centralnych, nie zbliżyła się tem mniej ze stanowiska Polski, które w tym razie musi być dla Królestwa jedynie decydującem. To też dymisya Dra Steczkowskiego, o której wczoraj donieśliśmy, byłaby prawie niezrozumiałą, gdyby spowodował ją nie nadwątlony stan zdrowia prezydenta gabinetu, lecz przyczyny polityczne, takie, jakie w formie wersyj snują się po prasie. Twierdzi się mianowicie, jakoby Dr Steczkowski ustępował dlatego, że reprezentuje tendencyę ku „rozwiązaniu austropolskiemu, i przez to popadł w konflikt z kilku innymi członkami rządu, którzy popierają „rozwiązanie niemieckie“. Ale książę Radziwiłł stwierdził onegdaj jeszcze, że żadnych propozycyj konkretnych rząd warszawski z nikąd nie otrzymał! Ważniejszą zaś jeszcze jest strona zasadnicza tej kwestyi. Konflikt bowiem na tle tego czy innego „rozwiązania“ mógłby w łonie rządu tylko wtedy wybuchać, gdyby rząd ten do jakichkolwiek „rozwiązań“ czuł się umocowanym. Tymczasem wiemy już dzisiaj, że tak nie jest i rząd sam to przez usta księcia Radziwiłła uznał, stwierdzając, że wszelkie decyzye zasadnicze należą do reprezentacyi narodu, a więc Sejm Królestwa będzie dla nich instancyą pierwszą i ostatnią.

Stanowisko to przypominamy wobec powyższych wieści, które w niczem zmienić go nie mogą. Jakiekolwiek prywatne zapatrywania panowałyby między ministrami rządu warszawskiego, mamy nadzieję, że ujawnianie się ich nie da podstawy przypuszczeniom, że rząd, jako taki, dopuszcza choćby na chwilę myśl o pozostawieniu Galicyi za kordonem polskiego państwa. Galicya wejść w skład jego musi i to jest dla opinii polskiej zasada, od której nawet myślą odstępować nie wolno — a to bez względu na tłomaczenie „chwilową sytuacyą“ i bez względu na niedomówienia, które miałyby ogół nasz pocieszać jakąś „przyszłością“ bliższą czy dalszą. W całkowitej odbudowie państwa polskiego włączenie Galicyi jest etapem pierwszym — to wszyscy rozumiemy — a także dzisiaj bezpośrednio aktualnym, jak to z obecnej tymczasowości wynika.

W Warszawie obraduje Rada Stanu. Jeżeli wieści o ustąpieniu gabinetu są prawdziwe, w takim razie stanie przed nią gabinet nowy i program swój rozwinie. Wówczas też będzie można ocenić, czy rząd warszawski w istocie zamierza zerwać z dotychczasową taktyką i dlaczego porzuca politycznie rozumne i dla Polski korzystne stanowisko.

## Okupant do rządu warszawskiego.

Otrzymaliśmy z Warszawy dokument wysoce interesujący, który zamieszczamy poniżej w całym tekscie. Zwracamy nań uwagę Czytelników, jako na przykład stosunków między władzami okupacyi niemieckiej a rządem Królestwa.

Warszawa 3 września.

Cesarsko-Niemieckie Jenerał-gubernatorstwo warszawskie wystosowało do Królewsko Polskiego Ministerstwa sprawiedliwości za liczbą 9370 w dniu 13 sierpnia 1918 roku pismo następujące:

„Na odezwę Królewsko Polskiego Ministerstwa Sprawiedliwości z dnia 26 lipca 1918 r. Nr. 10192/18 mam zaszczyt odpowiedzieć co następuje:

Zarządzenia Gubernatora Wojskowego w Mławie z dnia 4 lipca 1918 r. były mi wiadome. Były one przezemnie wyraźnie aprobowane i zalecone innym Gubernatorom Wojskowym dla naśladowania w podobnych wypadkach. Z tego powodu aprobuję też analogiczne zarządzenie przedsięwzięte przez Gubernatora Wojskowego we Włocławku.

Jest więc stąd widocznem, że ja oczywiście zapatruję się na stan prawny w sposób wręcz odmienny od przedstawionego mi przez Ministerstwo Sprawiedliwości stanowiska prawnego.

Królewsko Polskie Ministerstwo Sprawiedliwości przeocza bowiem widocznie całkowicie, że w art. 1 patentu z dnia 12 września 1917 r. wyraźnie postanowiono, iż z punktu widzenia prawa międzynarodowego stanowisko władz okupacyjnych pozostaje nienaruszonem. Z tego stanowiska Rzeszy niemieckiej, jako władzy okupacyjnej, wynika prawo do wydawania wspomnianych zarządzeń przez gubernatorów wojskowych.

Wyroki prawomocne sądów oczywiście są obowiązującemi dla wszystkich sądów i urzędów, ale tylko wyłącznie polskich. Niemieckie władze okupacyjne w żadnym razie nie podlegają im w równej mierze. Pod tym względem patent z dnia 12 września 1917 r. i oddanie zarządu wymiaru sprawiedliwości nic nie zmieniły. Gubernatorowie wojskowi nie roszczą też sobie polskiej władzy ustawodawczej, ani też nie uchyla się prawomocności wyroków jako takiej.

Muszę z naciskiem zaznaczyć, że teren Jenerał Gubernatorstwa Warszawskiego stanowi jeszcze kraj okupowany przez wojsko Rzeszy niemieckiej, który pokój brzeski pozostawił Rzeszy niemieckiej do dyspozycyi. Skutkiem tego niemieckie władze wojskowe w Jenerał Gubernatorstwie mają prawo i obowiązek czuwania w kraju nad niemieckimi interesami wojskowymi, przytem na pierwszym planie winno być utrzymanie spokoju, bezpieczeństwa i ładu, którym zagrażały masowe eksmisye ubogich lokatorów. Z tego powodu musiały temu przeciwdziałać niemieckie zarządzenia wojskowe. Wybór ich należy wyłącznie do uznania niemieckich władz wojskowych, zgodnego z ich obowiązkami, które to władze nie są przytem związane ustawami polskiemi, a jedynie postępować mają według niemieckich przepisów wojskowych, udzielających im prawa wydawania niemieckich rozporządzeń wojskowych i upoważniających do wszelkiego rodzaju zarządzeń wojskowo-policyjnych.

Użytek z tego zrobiono w wypadkach omawianych w celu ochrony ubogiej ludności i mniemam, że to powinno też było leżeć w interesie Królewsko Polskiego Rządu.

Nie mogę też przyznać, ażeby przez to powaga Królewsko Polskich sądów ucierpiała lub w przyszłości cierpieć mogła. Wskazałem już bowiem na to, że prawomocność ich wyroków pozostaje w zasadzie nienaruszoną i nie zgodziłbym się na to, gdyby poszczególni komendanci placu nakazywali Królewsko Polskim sądom pokoju wstrzymanie wykonania wyroków w sprawach eksmisyjnych. W tym względzie prowadzone są jeszcze dochodzenia.

Urządzone przez niemieckie władze wojskowe wstrzymanie wykonania wyroków, Królewsko Polskie sądy winny przyjąć jako konsekwencyę trwającej jeszcze w kraju niemieckiej okupacyi wojskowej.

Powołany jestem w pierwszym rzędzie do strzeżenia godnego z prawem międzynarodowem stanowiska mocarstwowego, które Rzeszy niemieckiej w patencie z dnia 12 września 1917 r. jako władzy okupacyjnej — zostało zastrzeżone, sprzeciwiałoby się temu zniesienie aprobowanych przezemnie zarządzeń gubernatorów wojskowych w Mławie i Włocławku. Nie mogę przeto zadośćuczynić odnośnej prośbie Królewsko Polskiego Ministerstwa Sprawiedliwości.

Jenerał Gubernator (podpis).

## Pisać o żydach!

Towarzystwo „Rozwój“ rozesłało do prasy warszawskiej odezwę następującą:

„Jedną ze spraw pierwszorzędnych w tworzącem się państwie polskiem jest bezsprzecznie sprawa żydowska, zagmatwana, niezmiernie skomplikowana i trudna do załatwienia, a tem groźniejsza, iż mało znana i nierozumiana przez większość ogółu polskiego. Dla należytego jej oświetlenia i uświadomienia o niej naszego społeczeństwa nie robi się prawie nic. I gdy prasa żydowska zatłoczona jest artykułami w tej sprawie, gdy zjawiła się istna powódź broszurek pisanych przez żydów (przeważnie po niemiecku), poświęconych sprawie tak zwanych „Żydów wschodnich“ (t. j. polskich), u nas panuje w tym kierunku niezmącona cisza, a ogół tonie w zupełnej nieświadomości sprawy żydowskiej. To nienormalne zjawisko przemilczania kwestyi pierwszorzędnej, pociąga za sobą już w tej chwili bardzo poważne szkody dla naszego życia społecznego, a stać się może istną katastrofą, jeżeli potrwa dalej.

Wzywamy więc prasę, na barkach której leży obowiązek poruszania wszelkich żywotnych spraw, do zajęcia wobec sprawy żydowskiej zdecydowanego stanowiska, na zasadzie zupełnej jednolitości państwa polskiego, z uwzględnieniem przedewszystkiem interesów ludności polskiej i do podjęcia pracy nad uświadomieniem ogółu polskiego w sprawie żydowskiej przez umieszczanie:

1) artykułów, oświetlających sprawę żydowską we wszystkich dziedzinach życia, a więc a) w polityce, b) życiu społecznem, c) instytucyach państwowych, d) szkolnictwie, e) handlu i przemyśle (z uwzględnieniem szczególnem paskarstwa i związanych z niem olbrzymich fortun, zdobytych przez żydów), f) sądownictwie i t. d.

2) danych statystycznych, informujących o stanie zażydzenia miast i miasteczek polskich, oraz o stanie posiadania własności żydowskiej ziemskiej i miejskiej.

3) umieszczanie szczegółowych sprawozdań z prac, tyczących sprawy żydowskiej (obecnych i dawniejszych, gdyż były one przeważnie pominięte milczeniem).

Nic słuszniejszego nad powyższą odezwę. Trzeba mieć nadzieję, że weźmie ją do serca zarówno prasa w Królestwie, jak zwłaszcza w Galicyi, gdzie pod hasłem „nie drażnić żydów!“ przemycano inne: „nie pisać o żydach!“ i nie informować społeczeństwa jak powinno organizować samoobronę.

Pan doktór Friedjung jest historykiem. A także uprawia politykę. Zrazu uprawiał ją za pomocą historyi, potem z przeszłości wszedł w teraźniejszość i zwłaszcza w kwestyi południowo-słowiańskiej zyskał zasłużoną opinię. Teraz chce ją zdobyć także w kwestyi polskiej. Mianowicie w „N. W. Tagblatt“ monituje Polaków, że tylko ich bezmyślna gnuśność przeszkadza im pracować nad odbudową Polski pod egidą państw centralnych.

Dr Friedjung zachwala tą współpracę argumentami tak realno-politycznymi, jak życzliwość, przyjaźń, lojalność i rycerskość, które roztoczy nad Polską owa opieka. Mniejsza o to, jak mniejsza o nieświadomość dra Friedjunga, że nie z winy Królestwa stanęła w miejscu budowa naszej państwowości. Ale wiedeński historyko-polityk daje nam przykład „aktywizmu“, który powinniśmy naśladować. Tym przykładem uporządkowanego samostanowienia w formie państwowości jest — Ukraina.

Dr Friedjung powinienby spytać jenerała von Beselera, co woli: opieszałość polską, czy ruchliwość i wyrobienie polityczne Ukraińców, o którem mógłby zaświadczyć jego kolega, jenerał Eichhorn — gdyby jeszcze żył.

## Porażka masoneryi.

Po przewrocie politycznym, jaki się dokonał w Portugalii, nastaną, jak się spodziewać należy lepsze czasy dla Kościoła katolickiego w tej małej republice. Rząd dotychczasowy masoński obalono, a Costę i Alfonsa Machado usunięto za granicę kraju. Runął z nimi i dotychczasowy antykatolicki system rządzenia, napawający największą niechęcią katolicką większość ludności. Nowy rząd z Sidonio Paes na czele zaraz okazał gotowość nawiązania stosunków dyplomatycznych ze Stolicą Świętą; cieszy się nawet lizboński „Liberal“, że przyszedł koniec panowaniu jakobinów i prześladowaniu Kościoła.

Stać się to mogło — stwierdza — dzięki obudzeniu się konserwatywnego ducha i mocy przeważającej liczebnie katolickiej ludności, która znosić nie mogła dłużej oligarchicznych rządów radykalnych. Ustawę antykościelną z r. 1911 częściowo zniesiono; przyznano zupełną wolność Kościołowi, usunięto nadzór państwowy nad wychowaniem i nauczaniem kleru, zniesiono „placet“ państwowe i t. d. Nie jest to jeszcze „definitivum“, ale w każdym razie dowodzi szczerości nowego rządu, który jako wyszły z plebiscytu (na 550.000 głosów, pół miliona było za nim) może liczyć na skuteczne poparcie.

Niektórym gazetom włoskim („Giornale d'Italia“, „Messagero“) nie w smak było to całe rozwiązanie, tak, że nawet zarzucały Papieżowi niestałość, iż dla pozornego sukcesu, jakim jest nawiązanie stosunków dyplomatycznych zgodził się na prawo o rozdziale Kościoła od państwa. Oczywiście to jest nieprawdą, bo ustawę z r. 1911 już częściowo zniesiono, ale wymienione dzienniki o tem nie wiedzą, czy wiedzieć nie chcą. „Stampa“ przedstawia załatwienie konfliktu jako sukces ententy. PEEM.

## Rzeczy polskie.

### Odległa sprawa.

Warszawski „Kuryer Polski“ zamieścił wywiad z p. L. Włodkiem, członkiem Rady Stanu, który należy do Koła międzypartyjnego. P. Włodek oświadczył między innemi:

— Należę do tych, którzy nie denerwowali się wiadomościami o rokowaniach w Wiedniu i Berlinie, będąc przekonanym, że sprawa definitywnego ukształtowania się stosunków Polski jest obecnie dość jeszcze odległą. Sądzę, że ani rząd, ani Rada Stanu nie mogą brać na siebie odpowiedzialności za ostateczne rozstrzygnięcie sprawy polskiej. Rada Stanu nie reprezentuje wszystkich ugrupowań politycznych społeczeństwa. Brak w niej lewicy. Następnie uważam, że sprawa ustroju monarchistycznego Polski jest sprawą sporną w bardzo różnych odłamach opinii, która w łonie poszczególnych stronnictw nie jest pod tym względem jednolita. Nie sądzę, by przed wyjaśnieniem można było utworzyć stan dokonany, który groziłby wewnętrznemi komplikacyami. Zresztą rząd powinien wynaleźć sposób, w jaki ujawnić się może wola społeczeństwa polskiego.

## Z KRONIKI POLITYCZNEJ.

Obiór króla polskiego omawia znany „Kraj“ poznański. Idzie mu o to, aby elekcya nastąpiła jak najszybciej. Rząd warszawski jest, jak wiadomo, przeciwnego zdania; jeszcze onegdaj ks. Radziwiłł zaznaczył wobec dziennikarzy waszawskich, że sprawy tej nie uważa za pilną. „Kraj“ zauważa gwoli pospiechu, iż wybór przez Sejm nie jest wcale koniecznym. „Wystarczy wybór przez Radę Stanu — byle jak najrychlej nastąpił“. My sądzimy, iż „byle jaka“ elekcya nie jest pomysłem politycznym, chociażby ze względu na przyszłego władcę Polski. „Kraj“ może zadowolnić się byle jakim wyborem — król będzie z pewnością bardziej wymagający.

Na uroczystości południowo-słowiańskiej nie przybyli do Lublany Słowacy węgierscy i Rusini galicyjscy. Słowacy przyjechać nie mogli z powodu zakazu władz madziarskich. Rusini nie przybyli, aby nie posądzono ich o sympatye do Słowian. Podnosi to „Slovenec“, dodając, że postępowanie Rusinów wywołało żywe komentarze.

Pomniki niemieckie idą na armaty. W Lipsku będzie przetopiona „studnia żabia“, pomnik kolejowy, pomnik Harkota, dwa wodotryski, cztery tablice pamiątkowe, pięć masztów flagowych, biust Fechnera, dwie kolumny ozdobne i dwa wazony dekoracyjne. Jeżeli na amunicyę pójdą wszystkie te pomniki nowoczesne po miastach niemieckich, które świadczą o estetycznej barbaryi, to kultura Niemiec zyska na wojnie niemało.

## Rozkwit gospodarczy Węgier.

Kraj rolniczy, umiejący skutecznie bronić swej samodzielności, jak to umieją Węgrzy, musi wyjść z wojny wzmocniony gospodarczo. Olbrzymi przemysł młynarski pracował bezustannie dla potrzeb armii i ludności cywilnej obydwu części monarchii i oprócz urzędnika, który był zmuszony żyć z pensyi, przeważna część ludności Węgier nie może się skarżyć na ciosy gospodarcze wojny. W przeciągu ostatnich trzech lat nigdzie tak znamiennie, jak tam, nie występuje przesyt pieniądza, dla którego umiejętnie szuka się korzystnych dróg odpływu.

Wprowadzone ułatwienia w tworzeniu towarzystw akcyjnych wpłynęły na ich szalony rozwój. W samym Budapeszcie — jak pisze „Neue Freie Presse“ — założono w czasie wojny 137 towarzystw akcyjnych, z kapitałem 254 milionów koron, zaś poza stolicą 155 tow. z kapitałem 255 mil. kor. Nowa akcya, poparta kapitałem nagromadzonym w czasie wojny, koncentruje się w tworzeniu banków i przemysłu, jak niemniej w finansowaniu zdrojowisk i uzdrowisk, które [illegible]

wyżej pod względem wygód i komfortu od naszych, [illegible] ulegną przebudowie, uposażone zostaną nowemi inwestycyami; stworzono też nowe wielkie towarzystwo hotelowe p. f. „Aegis". Kapitał węgierski przekracza granice dotychczasowej swej działalności i przelewa się coraz obficiej na austryackie rynki. Wykupiono najpiękniejsze wille i hotele w Abacyi, w Fiume i t. p., tak, że kapitał węgierski wszędzie tworzy już przewagę, wypierając tu i ówdzie wiedeńskie instytucye.

Rząd węgierski, nie pomijając najrozmaitszych gałęzi gospodarczych, skierowuje jednak główną drogę odpływu do załatwienia podstawowych zadań, t. j. racyonalnego wyzyskania wszelakiej produkcyi rolnej, do czego zmusza charakter rolniczy kraju i rolnictwo, jako fundament, na którym dobrobyt i dalszy rozwój gospodarczy oprzeć należy. Aczkolwiek spostrzegać się daje na Węgrzech chętne korzystanie z niemieckich wzorków, t. z. gospodarki przejściowej, lecz temperament węgierski podnieca działalność, nie zatraca samodzielności, wszystko idzie w przyspieszonem tempie, ku niemałemu nieraz zdumieniu finansowych sfer Berlina i Wiednia, których niepokoić poczyna zupełna emancypacya z pod dotychczasowego poważnego wpływu, jakim się cieszyły obce czynniki, występujące do niedawna w roli opiekunów pod pozorem gospodarczego zbratania.

Poza młynarstwem, które stoi na czele agrarnego przemysłu, i przemysłem drzewnym, ujmującym w przeróbkę bogactwa węgierskich lasów, pracuje się pilnie nad rozwojem papiernictwa, ceramiki i hut szklanych, wyzyskaniem gazu ziemnego jako energii w ruchu fabrycznym. Specyalnem działem gospodarki przejściowej jest tworzenie olbrzymich dzierżaw, które obejmować będą dobra kościelne, kapitulne, własności martwej ręki, gdzie przy wielkich, tysiące hektarów tworzących dzierżawach, zakładane będą placówki przemysłu agrarnego, wielkie hodowle owiec dla uzyskania surowca, potrzebnego do tworzących się na Węgrzech fabryk sukna i przemysłu przędzalnianego. Buduje się tam fabryki w czasie wojny, gdyż kraj rolniczy łatwiej zdobywa zapasy środków żywności, potrzebnych dla utrzymania robotników, a poparcie władz ułatwia wszelkie zadania, związane z gospodarką przejściową.

Powstają wielkie zakłady produkcyi azotu, wielka fabryka chloru, przemysł garbarski i skórniczy. Istniejące banki i towarzystwa akcyjne podnoszą znacznie kapitał akcyjny. Niepokojącą byłaby wiadomość, jaką przynosi „Ekonomista" w „Neue Freie Presse", a donosząca, że węgierski bank eskontowy i wekslowy zakupił bogate pola węglowe, których eksploatacya zastrzeżoną będzie dla celów węgierskiego przemysłu fabrycznego. Wiadomość ta wymaga sprawdzenia ze strony naszych sfer górniczych, a nadmienić należy, że tak wyłączności górnicze, jak i pola górnicze w Zagłębiu krakowskiem, będące w posiadaniu osób prywatnych, będą stale urządzać nam przykre niespodzianki w formie spekulacyi, jaka zakwitła w tym dziale. Obowiązkiem kraju, jak niemniej instytucyj krajowych, będzie zabezpieczenie tych niewykupionych jeszcze terenów dla naszych celów gospodarczych. Nadmienić należy, że współudział wiedeńskich kapitałów w węgierskim przemyśle jest bardzo znaczny i wiele czasu jeszcze upłynie, zanim kapitał węgierski będzie w stanie w większej mierze uwolnić się z pod wpływu finansjery wiedeńskiej. W każdym razie wysiłki Węgrów, zdążające do usamodzielnienia życia gospodarczego, odbudowa węgierskiej bankowości, jak niemniej daleko sięgające plany agrarne, powinny baczną zwrócić uwagę naszych ekonomistów i instytucyj, które pracują w duchu gospodarczego odrodzenia. **R. W.**

[illegible] FEJLETON.

## Peregrynacya 31.

Ciekawą rzecz opowiadał mi znajomy, który świeżo powrócił z Rosyi. — Wieś Grozna obrała sobie własny rząd ze starszyzną i ławnikami na czele. Pierwszym aktem samostanowienia było oczywiście s a m o - ustalenie granic. Trzeba wyraźnie zaznaczyć, że tego „ustalenia" nie należy łączyć z pojęciem stali lecz stałości.

W oznaczonym dniu zebrała się gromada przed domem starszyzny i wraz z nim i ławnikami poczęła obchodzić wszystkie pola, kopce i rowy graniczne. Okazało się, że obszar wsi nie zmienił się, a terytoryum gminy nie tylko nie uległo uszczupleniu ale przeciwnie w paru miejscach przeszło na obszar sąsiedzki.

— Etot nie nasza ziemlja, batiuszka — ozwał się z tłumu jakiś wieśniak, wskazując na kawał kadukiem zagarniętej łąki.

— Zamałczy, ty skatina — ofuknął go szeptem starszyna.

— Da, batiuszka, etot nie wasza a nasza łuka — przyświadczył gospodarz z Żelazowoj, sąsiadującej z Grozną.

— Wasza, wasza... Ty durak niczewo nie ponimajesz. I cóż że ona wasza, ale do naszej przypiera, a skoro przypiera, może wam w każdej chwili posłużyć za bramę wygonową. A znajesz ty, czto je to brama wygonowa? Jak ją wam zostawimy, to wasza skatina na naszą wpadnie i nas ukrzywdzi. Chciałżebyś naszej krzywdy, gałubczyk, ha?

— Nie batiuszka.

— My toże waszej nie hoczem i dlatego wcieliliśmy ją do Groznej.

— A jak wam, batiuszka, z dalszej sąsiedniej łąki znowu wpędzą bydło, tak co? Jakby ta dalsza dla dalszych była znowu bramą wygonową, tak co?

— Ach, ty durak, krugom durak! I tamci nie zechcą naszej krzywdy, więc my i ją przyłączymy do Groznej, czto nie bud' przyłączymy, — poniał gałubczyk?

— Poniał batiuszka, tiepier ja poniał — położył po sobie uszy oponent.

Ułatwiwszy się tak z granicą Groznej od wschodu starszyna z ławnikami i gromadą poszli w przeciwległą stronę, gdzie znowu kilkanaście morgów lasu, własność sąsiedniej wsi Bolszaja, przyrosło nie wiadomo jak i kiedy do obszaru Groznej. Tu czekała starszynę nieco cięższa przeprawa, mieszkańcy Bolszoj bowiem zgromadzili się w lesie tłumnie i uzbrojeni w koły i widły zagrodzili drogę.

— Propusti nas, bratec — ozwał się starszyna do pierwszego z brzegu.

— Nie lzia wam dale — zaprotestował tłum w lesie.

— Paczemu?

— Ubijem was.

— Nie straszcie nas widłami, my się [illegible] nie ulękniem, my się tylko Boga [illegible]my. Puskaj.

— Paszli won, etot nasz las.

— Wasz las? wasz?! — Bog-atiec zasiał las a nie człowiek.

— Da, no my was taki nie pustim.

— Kakże to? Bog-atiec dał las a wy... to wy, mierzawce i prachwosty, wy się Boga nie boicie? Bog-atiec dał wam las a wy Mu tak odpłacacie? Tak wy jego nie warci a my warci, bo się Boga boimy, da, my się Go boimy, ale nie was. W pierod!

Gromka komenda starszyny pociągnęła gromadę mieszkańców Groznej i po kilku chwilach włościanie z Bolszoj, wziąwszy nogi za pas, zniknęli w dalszej części lasu.

— Słysz, batiuszka — odezwał się nagle jeden z ławników. Teraz to oni w gęstym lesie porobią zasadzki i mogą nas napaść ot, choćby w biały dzień. Tiepier nam budiet' chuże.

— Tiepier budiet' chuże — zawtórowała gromada.

— Tak czto dzicłat', batiuszka?

— Ach, wy sukinsyny! czto dzicłat'? Wziat' ciełyj las.

— Ciełyj?

— Nużno. Kagda on budiet' nasz, to mierzawcy z Bolszoj nie będą go mogli użyć za bramę wygonową, — poniali-wy, a?

Myśl była genialna, bo również prosta, jak jajko Kolumba, to też w lot ją wykonano.

Takto wieś Grozna, nie chcąc w imię bojaźni Bożej dopuścić, by ich sąsiedzi żyli krzywdą drugich, poczęła się szybko rozrastać i dziś — jak ostatnie wieści niosą — stała się nowym, poważnym ośrodkiem państwowym w rosyjskim porządku między Dnieprem i Wołgą.

# KRONIKA.

| CZWARTEK<br>**5**<br>Wawrzyńca | Wschód słońca o godz. 5·03 r.<br>Zachód „ „ 6·15 w.<br>Długość dnia godzin 13 m. 16. |
|---|---|

### Z miasta.

PRZEGLĄDY W WOJSKU. Z dniem onegdajszym zaczęły się sygnalizowane niedawno przeglądy żołnierzy, poza frontem służących. Przeglądy te trwać będą dwa miesiące. Doniesienia o zamierzonych przeglądach cywilnych pospolitaków okazały się mylne.

**O KSIĄŻKI SZKOLNE.** Z powodu ogromnej drożyzny książek szkolnych dyrekcye szkół ludowych, wydziałowych i średnich powinny postarać się o pomnożenie książek w wypożyczalniach szkolnych, albowiem drożyzna przyborów i książek szkolnych, następnie trudności w zaopatrzeniu dziecka w odzież i obuwie, odstraszają niejedną rodzinę od posyłania dzieci do szkół. Dzisiejsza drożyzna książek nie powinna, mimo wszystko, odbić się ujemnie na postępach młodzieży w naukach.

**Z TEATRU POWSZECHNEGO** komunikują nam: Przygotowania do sezonu jesiennego są już na ukończeniu. — Przeróbki i ulepszenia w samym gmachu dobiegają do końca; próby z pierwszych utworów, z którymi ma wystąpić z początkiem sezonu, zarówno zespół dramatyczny, jak operetkowy, są od dawna już w pełnym toku, tak, że w niedzielę, dnia 8 b. m. nastąpi uroczyste otwarcie świeżo nazwanej „Teatrem Powszechnym" sceny przy ul. Rajskiej, przedstawieniem inauguracyjnem, mianowicie przemiłą, staropolską komedyą Stanisława Bogusławskiego p. t. „Opieka wojskowa". Wyborne typy polskie, ogromnym nerwem scenicznym pulsujące sceny, doskonale uchwycony koloryt epoki, dużo serdecznego ciepła, jakiem sztuka jest owiana, wreszcie swobodny, zamaszysty humor — oto zalety i wdzięki tej komedyi, dzięki którym zawsze ona zdobywa pełny sukces i ze względu na te walory, zapewniające jej tak trwałą młodość, została piękna, serdeczna ta sztuka wybrana na zainaugurowanie nowego sezonu.

**SEZON KONCERTOWY.** Dyrekcya Koncertów krakowskich, którą przez lat 10 prowadził p. T. Trzciński, łączy się na nadchodzącą kampanię koncertową z Towarzystwem muzycznem. Obie instytucye prowadzić będą imprezę koncertową w porozumieniu z lwowską dyrekcyą M. Türka, w duchu dotychczasowym, t. j. uwzględniając przedewszystkiem twórczość polską i artystów polskich, oraz muzykę poważną. W najbliższym czasie ogłoszony będzie szczegółowy abonament. Także i w tym sezonie zapewnione jest wykonanie IX symfonii Beethovena.

**PASKARSTWO CUKROWE W PODGÓRZU.** Policya podgórska aresztowała Izaka Weintrauba, zamieszkałego przy ul. Kalwaryjskiej l. 7, który ma przydział cukru na powiaty podgórski i łańcucki. Grosista ten, cukier przeznaczony do sprzedaży na karty po normalnych cenach, puszczał na pasek, ciągnąć z tego, rzecz prosta, duże zyski. Cukier magazynował u kupca Barbera przy ul. Kalwaryjskiej l. 32. Rewizya u Barbera dała wspaniały rezultat. Policya skonfiskowała tam 1000 klgr. cukru. Po wstępnych dochodzeniach wypuszczono Weintrauba na wolność. — Ludność wiejska nie może realizować kart cukrowych, a nieuczciwi paskarze robią na cukrze, dla ludności tej przeznaczonym, doskonałe interesa. Oto jeden z przykładów, do czego prowadzi powierzanie ze strony central sprzedaży artykułów żywności naszym krajowym cudzoziemcom.

**ŻEBRACTWO.** Jaskrawą ilustracyą wzrastającej nędzy jest coraz większa liczba żebraków obojga płci na ulicach miasta. Przeważnie nie są to „zawodowcy", którzy, jak wiadomo, nie źle się mają; postacie starców i staruszek, biedne i wychudzone, wskazują, że ostateczna nędza zmusza ich tylko do wyciągania ręki po jałmużnę.

**PRZY NAPRAWIE PIECÓW.** Niejaki Bronisław Kapuściński, 19-letni, przedsiębiorczy młodzieniec, podczas naprawiania pieców w mieszkaniu przy ul. Studenckiej l. 25, korzystając z chwilowej nieobecności służącej, skradł z zamkniętego pokoju znaczną ilość garderoby i bielizny, wartości kilka tysięcy koron i zdołał z łupem ujść. Obecnie policya go aresztowała. Rzeczy mu nie odebrano, gdyż sprzedał je włościanom z Królestwa.

**PRZEZ DZIEŃ JEDEN NA SŁUŻBIE** u Amalii Selinger przebywała 18-letnia dziewczyna, Kazimiera Jelonek. Zgodziła się do służby na książeczkę Karoliny Radomskiej i nazajutrz znikła już, skradłszy chlebodawczyni garderobę, bieliznę, obuwie i t. p., wartości 9000 koron. Onegdaj ją aresztowano. Podała, że rzeczy sprzedała Krelewiakom.

**PASEK NA TYTOŃ.** Wczoraj aresztowano na Kazimierzu Chaima Teifelbauma, paskarza tytoniowego, który sprzedawał tytoń i papierosy po bardzo wygórowanych cenach. Za paczkę tytoniu do papierosów, wartości 1 kor. 80 hal., brał po 8 kor., za papieros „Sport" 40 hal. itp.

**KRADZIEŻ W TRAMWAJU.** Wczoraj przytrzymano na gorącym uczynku 12-letnią Helenę Mikulińską, która podczas jazdy tramwajem skradła Celinie Grünhut pugilares z kwotą 542 kor. Uciekając Mikulińska, porzuciła skradzione pieniądze.

**Z KRONIKI POLICYJNEJ.** Aresztowano służącą Helenę Ptasznik, która na szkodę chlebodawczyni, Heleny Dunaj, skradła garderobę i bieliznę, wartości 3000 kor.

### Z Polski i ze świata.

POWRÓT NAUCZYCIELI I MŁODZIEŻY DO WARSZAWY. Komisya reemigracyjna nauczycielska w Warszawie przyjęła na dworcu kowelskim drugą partyę powracających z Rosyi nauczycieli szkół średnich, szkół ludowych, młodzieży akademickiej i dzieci z ochron, w liczbie około 900 osób. Znaczną część przybyłych umieszczono w mieszkaniach prywatnych, bursach, specyalnie dla reemigrantów przez nauczycielską komisyę reemigracyjną przygotowanych.

**1000 MAREK KARY, ALBO PÓŁ ROKU WIĘZIENIA.** Wojskowe władze niemieckie wydały rozporządzenie, obowiązujące bezzwłocznie, na mocy którego podlega karze pieniężnej do 1000 marek lub 6-miesięcznemu więzieniu: a) kto bez przepustki, wystawionej na swe nazwisko, udaje się do terenów okupowanych lub tam przebywa; b) kto nie trzyma się ściśle przepisanej w przepustce drogi; c) kto, przybywszy do ziem okupowanych, nie zgłosi się natychmiast do właściwej władzy paszportowej; d) kto nieprawnie przywdziewa uniform wojskowy, albo urzędniczy i nosi ordery lub oznaki honorowe.

**TAJEMNICZE ZNAKI ZŁODZIEI.** Z Nowego Sącza donoszą: Od dłuższego czasu na gmachach instytucyj rządowych, oraz większych budynkach prywatnych zauważyć można było znaki robione różnokolorowemi kredkami. Naczelnik pewnej instytucyi finansowej zauważył je również na ścianie swojej instytucyi. Powziął on podejrzenie co do znaczenia tych znaków i wtajemniczył w to koło bliskich swoich znajomych. Zauważono, że znaki te były na filii Banku austr.-węgierskiego, na gmachu miejskiej Kasy oszczędności, przedewszystkiem więc na tych budynkach, gdzie mieściły się kasy. Były to bezwątpienia znaki bandytów. Jednemu z rutynowanych radców sądowych udało się w swoich zapiskach odnaleźć klucz do odczytania tych złodziejskich znaków, a mianowicie były to znaki z przed kilkudziesięciu laty, jakimi posługiwała się banda włamywaczy w Wiedniu, Budapeszcie i Berlinie. Nowosądeckie władze bezpieczeństwa, którym zwrócono na to uwagę, poczyniły wszelkie środki potrzebne do ujęcia włamywaczy.

**STRAJK GRABARZY W MOSKWIE.** Jak donoszą z Moskwy, porzucili tam pracę grabarze na wszystkich cmentarzach, żądając podwyższenia płacy. Trumny z nieboszczykami stoją na cmentarzach nie zakopane. W wielu wypadkach kopie doły rodzina zmarłego. Na cmentarzu na Wróblich Górach, gdy jeden z miejscowych stróżów kopał grób, towarzysze przepędzili go, twierdząc, że burżujów grzebać nie należy. Z powodu strajku wszystkie kaplice i kościoły są przepełnione trumnami.

**KIM BYŁ URYCKIJ.** O zamordowanym w tych dniach jednocześnie prawie z Leninem, wskutek zamachu w Petersburgu, „komisarzu ludowym" Uryckim, zamieszcza „Kuryer lwowski" następującą informacyę: Uryckij, jak większa część dygnitarzy bolszewickich, był żydem z pochodzenia, przed wojną i podczas wojny socyalistą, działaczem żydowskiej partyi soc.-demokratycznej „Bund". Podczas wojny przebywał z innymi uchodźcami tego typu w Kopenhadze, skąd po upadku caratu odjechał do Petersburga. Małego wzrostu, brzydkiej twarzy, czarnowłosy, gadliwy agitator i namiętny mówca, Uryckij doszedł wkrótce do wysokiej rangi w boszewicko-rewolucyjnej biurokracyi. Ale wyróżnił się szczególnie dopiero, gdy rząd komisarzy ludowych utworzył specyalną instytucyę dla zwalczania kontrrewolucyi, Uryckij stanął na jej czele. Ale jak stanął? Murawiew-Wieszatiel i inne herostratowe figury były dla niego tylko słabym pierwowzorem. Mały człowiek, uczuwszy się w siodle, popełniał najfantastyczniejsze zbiorowe mordy, masami kazał rozstrzeliwać ludzi, wyrósł na postrach stolicy. Opowiadają, że niekiedy z jego poleceń wykonywano sześćdziesiąt i więcej wyroków dziennie. Drżał przed nim arystokrata, mieszczanin i chłop. Nazwisko jego stało się synonimem straszaka. Dyktatorską niemal przywłaszczył sobie władzę, mógł gubić i zbawiać. Uryckij stał się panem życia i śmierci ludności Petersburga i z władzy swej korzystał obficie. — Aż wreszcie zamach położył kres jego działalności.

**KOBIETA LAUREATKĄ AKADEMII.** Francuska Akademia przeznaczyła najwyższą roczną nagrodę 10.000 franków pani Camille Mayran za dwie nowele, ujęte w tomik „Les narrations de guerre".

**JASNOWIDZĄCA Z SCHIPPACH.** Przed niedawnym czasem niejaka Barbara Weingand w Schippach w dyecezyi wuerzburskiej poczęła głosić, że miewa objawienia, które jej nakazują zbudować kościół ku czci Najśw. Sakramentu. Szybko pozyskała sobie licznych zwolenników i przystąpiono do budowy kościoła. Władza duchowna jednak, zbadawszy objawienia B., zabroniła dalszej agitacyi w tym kierunku. Na tle pobożnego zapału zaczęła bowiem wzrastać spekulacya, a same objawienia okazały się niezgodne z nauką Kościoła katolickiego.

**SKOK ŚMIERTELNY AKTORA FILMOWEGO.** Dyrektor jednego z kinematografów, p. Verne, chcąc jeden z utworów swego ojca ująć w kinowe filmy, obrał sobie jako widownię dla niektórych epizodów uroczą dolinę Codour w pobliżu Marsylii, którą wije się rzeka Arc. Jeden z artystów, Roult musiał stosownie do tego, co mu przepisywała jego rola, rzucić się w rzekę. Skoczył też w nurty, ale nie ukazał się już z powrotem. Zwłoki jego znaleziono dopiero po kilkugodzinnem poszukiwaniu.

**ZANIK PRASY NIEMIECKIEJ W AMERYCE.** Przed wojną istniało w Stanach Zjednoczonych przeszło 600 pism, drukowanych w języku niemieckim. Położenie materyalne pism tych, z wyjątkiem kilku, jak np. „New-York Staatszeitung", nie należało do pomyślnych. Pod względem doboru materyału prasa niemiecka nie odznaczała się oryginalnością, żyjąc przeważnie przedrukami z pism Rzeszy niemieckiej. Część pism niemieckich została wprost zamknięta, nie mogąc ostać wobec nastroju, wywołanego wojną, lub bez nakazu przestała wychodzić, istniejące zaś dotąd jeszcze prowadzą żywot suchotniczy, tak, iż niedaleka jest przyszłość, w której prasy niemieckiej wogóle nie będzie w Stanach Zjednoczonych, a zarazem zniknie zewnętrzny węzeł, łączący tysiące rodzin niemiecko-amerykańskich z ojczyzną, co z przykrością stwierdza prasa niemiecka Rzeszy.

**LATAJĄCY AUTOMOBIL.** W Nowym Jorku wystawiono teraz na widok publiczny niezwykły aparat lotniczy, skonstruowany przez Curtissa, a będący połączeniem aeroplanu z automobilem. Właściwy wóz składa się z długiej skrzyni aluminiowej, wyłożonej wewnątrz drzewem i obitej płótnem, a mieszczącej w sobie motor o sile stu koni. Popęd stanowi czteroskrzydłowy propeller, umieszczony na tylnej ścianie skrzynki wozowej. Trzy płaszczyzny nośne następują po sobie w odstępach po 1000 milimetrów. Najniższa jest umieszczona mniej więcej na wysokości siedzenia, po obu stronach skrzyni wozowej, podczas gdy najwyższa mieści się ponad nakryciem wozu. Szerokość najwyższej płaszczyzny nośnej dochodzi do 12350 milimetrów. Przymocowany do ogona aparatu ster boczny jest równocześnie połączony z kierownicą. Latający automobil może pomieścić w sobie trzy osoby i porusza się na czterech pneumatycznych kołach po ziemi z szybkością 72 kilometrów, w powietrzu 105 kilometrów na godzinę. Według obliczeń, przy pełnej pracy i normalnem obciążeniu zużywa motor w przeciągu trzech godzin 114 litrów benzyny. Próby, dokonywane kilkakrotnie na wystawie wobec grona wybitnych fachowców i specyalnej komisyi wojskowej, dały podobno zupełnie zadowalające wyniki, rokując wynalazkowi wspaniałą przyszłość.

**Z GÓRNIKA JENERAŁEM.** Z Chrystyanii donoszą do „Vossische Ztg": Dziennik „Morgenblad" podaje następujące szczegóły o niezwykłej karyerze Godfreya Janesa z Walii, mianowanego świeżo przez rząd angielski jenerałem brygady. Janes był zwykłym górnikiem. Gdy wojna wybuchła, piastował stanowisko nadzorcy szybu. Porzucił jednak pracę w kopalni i zaciągnął się do wojska. Posłany z wojskiem do Francyi, mianowany był tam wkrótce kapralem, następnie sierżantem i wreszcie porucznikiem. W tym stopniu przeniesiono go do Salonik, gdzie otrzymał order za zasługi wojenne i dosłużył się szarży podpułkownika. Obecnie zaś mianowano go jenerałem brygady. W tych dniach Janes odwiedził kopalnię, w której pracował do wybuchu wojny. Byli towarzysze pracy ofiarowali koledze-jenerałowi na pamiątkę złoty zegarek, Towarzystwo zaś, do którego kopalnia należy, zapewniło mu, po ukończeniu wojny, odpowiednie stanowisko.

### Zawiadomienia i komunikaty.

**Z TOW. AKC. DLA PRZEMYSŁU SPIRYTUSOWEGO I CHEMICZNEGO** komunikują nam: Na odbytem w dniu 2 b. m. posiedzeniu Rady zawiadowczej Towarzystwa akcyjnego dla przemysłu spirytusowego i chemicznego w Krakowie, pod przewodnictwem Alfreda hr. P o t o c k i e g o, ordynata na Łańcucie, kooptowano na członków Rady zawiadowczej Jego Ekscelencyę Zdzisława hr. T a r n o w s k i e g o, Dra Ferdynanda K w i a t k o w s k i e g o, dyrektora galicyjskiej Kasy oszczędności we Lwowie i Dra Józefa K a d e n a.

**GALICYJSKI KRAJOWY ZAKŁAD ODZIEŻY** zawiadamia, że w myśl § 22 rozp. min. handlu z dnia 21 września 1917 Dz. p. p. Nr 393, ważność poświadczeń zapotrzebowania na zakupno towarów odzieżowych i obuwia gaśnie z upływem trzydziestego dnia, licząc od dnia wystawienia. Prolongata ważności poświadczenia jest niedopuszczalna.

Z tego też powodu posiadacz poświadczenia w przypadku zamówienia towaru, którego brak jest w danej chwili na składzie, winien żądać od kupca wyraźnego pisemnego stwierdzenia na poświadczeniu daty zamówienia.

Kupcy są obowiązani uczynić zadość tego rodzaju żądaniu, gdyż w ten sposób termin ważności poświadczenia przedłuża się na dalszych dni 30, od dnia zamówienia.

**ŚLUB.** W pięknym Iwonickim dworze byliśmy świadkami jednego z tych związków małżeńskich, które wróżą pogodę na przyszłość i które zdają się być tą gliną, z której się lepi zmartwychwstającą ojczyznę.

Przed ołtarzem w starym kościele iwonickim stanęła piękna i urocza córka jednego z najznakomitszych rodów w Polsce i syn jednej z tych polskich rodzin, które na kresach broniły i bronią ojczystej mowy i ojczystego ducha.

Ksiądz kanonik Rafa, proboszcz iwonicki, pobłogosławił związek małżeński między hr. Zofią Załuską, córką hr. Józefa i Izy z hr. Tyszkiewiczów, z Dobiesławem hr. Kwileckim, ordynatem na Kwilczu i Kobelnikach w W. Ks. Poznańskiem, synem św. pamięci hr. Hektora i Jadwigi z hr. Załuskich. Zacieśniły się znowu węzły między Galicyą a Księstwem. Uroczystość to była wspaniała. Hr. Józefowie Załuscy podejmowali swoich gości z iście staropolską gościnnością. Hr. Michał Załuski, hr. Stanisław Potocki i hr. Władysław Tyszkiewicz wystąpili w bogatych strojach polskich. Do uczty weselnej zasiedli z najbliższej rodziny państwa młodych przedstawiciele rodzin: Załuskich, Kwileckich, Tyszkiewiczów, Wysockich, Niezabitowskich, Puszetów i Ostaszewskich. Wśród licznych i barwnych przemówień, wygłoszonych wśród uczty weselnej, Ekscelencya Pan Marszałek krajowy Niezabitowski w pięknych słowach wzniósł toast na cześć hr. Zofii Tyszkiewiczowej, babki panny młodej, a hr. Jan Potocki z Rymanowa wzniosłą mową na cześć Duchowieństwa, rozrzewnił słuchaczy. Szereg toastów zakończył świetnie, tradycyjnem „Kochajmy się", pan Henryk Wysocki.

**ŚLUB** p. Maryi Gabryeli Musiał z p. Franciszkiem Bellazim, c. k. kapitanem 34 p. strzelców odbył się dnia 28 sierpnia b. r. w Jarosławiu w kościele parafialnym.

**SKÓRA DLA RYMARZY.** Izba handlowa w Krakowie wydała Stowarzyszeniu przemysłowemu rymarzy i siodlarzy w Krakowie do rąk przełożonego Stowarzyszenia p. Piotra Parafińskiego 207.10 kg. skóry rymarskiej. Skóra przeznaczoną jest do rozdziału między majstrów rymarskich, pracujących w Krakowie i Podgórzu. Po odbiór winni majstrowie zgłaszać się wprost do przełożonego Stowarzyszenia p. Parafińskiego.

**ŁAŹNIA LUDOWA,** przy ulicy Karmelickiej l. 49, otwartą będzie we czwartek popołudniu, w piątek i sobotę przez cały dzień.

### Wiadomości kościelne.

**Z KOŚCIOŁA ŚW. KATARZYNY.** W niedzielę 8 b. m. rozpoczyna się w kościele św. Katarzyny P. i M. OO. Augustyanów 8-dniowe nabożeństwo odpustowe, z powodu przypadającej uroczystości Narodzenia Najśw. P. Maryi, które odbędzie się w następującym porządku: W sam dzień święta, tudzież w następną niedzielę, t. j. 15 b. m., rano o godz. 6 Msza św. cicha, o 7 Prymarya, o 8 i pół Msza św. śpiewana w kaplicy cudownego obrazu N. Maryi P. Pociesz., o godz. 10 i pół uroczysta Suma z wystawieniem Najśw. Sakramentu i kazaniem, popołudniu o godzinie 4 nieszpory z wystawieniem Najśw. Sakramentu, kazaniem i procesyą do kaplicy cudownego obrazu N. Maryi Pocieszenia. W inne zaś dni tygodnia: rano o godz. 6 i 7 Msze św. ciche, o godz. 9 Suma z wystawieniem Najśw. Sakramentu; popołu-

dniu o godz. 6 nieszpory z wystawieniem Najśw. Sakramentu, kazaniem i procesyą.

W przyszły wtorek, t. j. 10 b. m., przypada św. Mikołaja z Tolentynu, wielkiego cudotwórcy, zak. św. Augustyana. O godz. 8 poświęcenie chleba, zwanego „Chlebem św. Mikołaja", poczem odprawiona będzie uroczysta Wotywa przed ołtarzem św. Mikołaja z kazaniem.

Odpust Porcyunkuli dla członków Arcybractwa N. Maryi P. Pocieszenia pod zwykłymi warunkami, przypada od południa dnia 7 b. m., t. j. w przyszłą sobotę, do północy następnego dnia, t. j. niedzieli i od południa dnia 14, t. j. soboty, aż do 15, t. j. niedzieli, północy.

WSPÓLNA ADORACYA NAJŚW. SAKRAMENTU, zapowiedziana i ogłoszona dla wszystkich księży krakowskich, odbędzie się we czwartek dnia 5 b. m. o godz. 6—7 wieczorem w kościele św. Floryana na Kleparzu w Krakowie.

**Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.**

Czwartek 5 b. m.: „Róża Stabułu".
Piątek 6 b. m.: Księżniczka czardasza".
Sobota 7 b. m.: popoł. „Baron Kimmel", wieczorem „Róża Stambułu".
Niedziela 8 b. m.: popoł. „Baron Kimmel", wieczorem „Księżniczka czardasza".

## Herb państwa polskiego.

Dzienniki warszawskie donoszą:

Opracowany przez prezydyum Rady ministrów projekt ustawy o używaniu herbu państwa polskiego, ma na celu ustalenie formy symbolu państwa polskiego oraz ukrócenie nadużywania herbu państwowego przez osoby i instytucye prywatne.

Spotykane bowiem na każdym kroku wypadki posługiwania się przez kupców, rzemieślników, stowarzyszenia i spółki Orłem Polskim przy każdej sposobności — wzbudzają obawy obniżenia powagi symbolu Państwa Polskiego i skłaniają do uregulowania należytego tej sprawy.

Prawodawstwo obce, które obowiązywało w naszym kraju, nastręcza uwagi następujące: władze rosyjskie dopuszczały używania herbu państwa przez osoby prywatne; tak np. art. 394 Ustawy lekarskiej (Zb. pr. t. XIII) obowiązywał apteki normalne do posiadania w lokalu herbu państwa; ustawa przemysłowa art. 231—233, 245, 248 (Zb. pr. t. XI, cz. II. upoważniała komitety wystawowe do przyznania nagrodzonym przemysłocom prawa używania herbu państwa; uchwały takie zatwierdzał minister finansów.

Władze okupacyjne niemieckie wydały rozporządzenie z dnia 25 marca 1917 r. za Nr. 269 (D. R. Nr. 70), zakazujące wykonania stempli i drukowanych formularzy dla władz bez urzędowego zlecenia odpowiedniej władzy, wydanego na piśmie ze stemplem i podpisem. Rozporządzenie to jednak tylko władzy okupacyjnej dotyczy. Koniecznem jest przeto wydanie specyalnego rozporządzenia ze strony władzy polskiej.

Wobec nieuregulowania przez władze nasze życia przemysłowego i handlowego — projekt nie porusza wcale możliwego w przyszłości przyznawania praw do używania herbu państwa przemysłowcom lub kupcom; wobec zaś wydania już przez władze okupacyjnej pozwolenia na prawo używania herbu państwa pewnym instytucyom, jak np. Polska Kasa Pożyczkowa, Centrala Aprowizacyjna, Rada Główna Opiekuńcza zaprojektowano przepis, który umożliwia uniknięcie komplikacyi w tej sprawie. Projekt przewiduje też pozostawienie instytucyom samorządowym prawa używania herbu Państwa, kierując się w tym względzie wyłącznie motywami natury politycznej. Z chwilą uwolnienia kraju od władzy rosyjskiej cały szereg instytucyi samorządowych, w szczególności zaś ogromna większość zarządów gminnych, zaczęła z własnego popędu używać na drukach i blankietach herbu Państwa Polskiego, co władze okupacyjne tolerowały lub nawet do tego zachęcały. Dziś przeto wydaje się niewłaściwem pozbawić instytucye te rzeczonego prawa. W przyszłości przewiduje się pozostawienie im lokalnych herbów powiatów i miast.

Projektowana ustawa brzmi jak następuje:

1. Prawo do używania herbu Państwa Polskiego, t. j. orła białego z koroną w polu czerwonem na szyldach, drukach, pieczęciach, stemplach i t. p. służy wyłącznie urzędom państwowym oraz samorządowym.

2. Prawo używania pieczęci z herbem Państwa przez instytucye społeczne, spełniające funkcye zbliżone do państwowych zależy od każdorazowego zezwolenia władzy.

3. Zezwolenie takie wydaje Minister Spraw Wewnętrznych.

3. Prawo umieszczania herbu państwa na szyldach, towarach, opakowaniach towarów nadawane być może reskryptem imiennym Najwyższej władzy w Państwie.

5. Osoby, winne używania bez pozwolenia władz herbu państwa — o ile nie zachodzi fałsz dokumentu urzędowego — podlega odpowiedzialności karnej na zasadzie art. 360 K. K.

6. Sporządzanie stempli i drukowanych formularzy na użytek władz państwowych polskich oraz z oznaczeniem ich nazwy, dozwolone jest wyłącznie na podstawie piśmiennego zlecenia urzędu państwowego polskiego, zaopatrzonego w pieczęć i podpis; przygotowane stemple i druki takie tylko do biur urzędów polskich dostarczane być mogą. Osoby winne przekroczenia zakazu podlegają odpowiedzialności karnej podług art. 347 K. K.

## Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, dnia 5 września.

Urzędowo donoszą dnia 4 września:

**Na północ od przełęczy Tonale nasze oddziały górskie wydarły nieprzyjacielowi niespodziewanym atakiem Monte San Matteo (3692 m.),Monte Mantello (3536 m.) i wierzchołek lodowca (3502 m.). Ten czyn zbrojny, dokonany wśród wiecznego lodu i śniegu, daje jak najlepsze świadectwo dzielności bojowej atakujących, którzy dorośli do sprostania najcięższym warunkom gór.**

**W obszarze Siedmiu Gmin żywsza czynność wywiadowcza.**

**Szef sztabu generalnego.**

## Biuletyn niemiecki.

Berlin, dnia 5 września.

Urzędowo donoszą dnia 4 września:

**Zachodnia widownia wojny.**

Grupa wojsk ks. Ruprechta i gen. Boehna. Po obu stronach Lys nieprzyjaciel wśród ciągłych walk z naszemi przedniemi wojskami dotarł aż na linię Wulverghem—Nieppe—Bac St. Maur—Levantie—Richebourg—St. Vaast. Nasze mieszane oddziały zadały mu w tych drobnych walkach dotkliwe straty i wzięły mu jeńców. Na polu bitwy między Scarpe a Somme upłynął dzień spokojnie. Cofnęliśmy ostatniej nocy nasze wojska na linię Arleux—Moeuvres—Mancourt. Ruchy te przygotowane już przed kilku dniami, zostały wykonane według planu i bez przeszkody ze strony nieprzyjaciela. Nieprzyjaciel dopiero po południu nieśmiało począł postępować naprzód. Na froncie między Moislains a Peronne nieprzyjaciel wczoraj nie powtórzył swych ataków.

**Po obu stronach Noyon wykonali Francuzi silniejsze ataki, które szczególnie zwracały się przeciw wzgórzom między Campagne a Bussy. Nieprzyjaciel, który przed południem i po południu czterokrotnie nadaremnie szturmował przeciw stanowiskom 231 dywizyi, został podobnie jak i na innych odcinkach bez wyjątku odparty. Nad Aillette walki wywiadowcze. Ataki nieprzyjaciela na Coucy le Chateau nie udały się. Między Aillette a Aisne Francuzi wspólnie z Amerykanami i Włochami po najsilniejszym ogniu rozpoczęli nowe ataki. Odparto ich na wielu miejscach po zaciętej walce.**

**Wczoraj zestrzeliliśmy 22 nieprzyjacielskie samoloty i siedm balonów na uwięzi. Porucznik Rumey zwyciężył w walce napowietrznej po raz 30.**

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu. **Na południe od Ripont przywiedliśmy z pomyślnego wypadu do rowów nieprzyjacielskich, jeńców i karabiny maszynowe.**

Pierwszy jen. kwat. **Ludendorff.**

## Wieczorny komunikat niemiecki.

**Berlin.** B. kor. Urzędowo wieczorem. **Dotąd nie zgłoszono żadnych większych walk. Między Skarpą a Sommą nieprzyjaciel posuwa się ku naszym nowym liniom. Między Aillette a Aisną odparto ponowne ataki francuskie.**

### ANGLICY W LENS.

**Londyn.** B. kor. Reuter. Anglicy przeszli przez kanał północny w pobliżu Haut i Allaine i dwie mile na północ od Peronne. Lens nie jest jeszcze całkiem w naszych rękach. Nasze przednie straże są już we wschodniej części miasta.

## Osobliwa analogia.

**Wiedeń.** (Telefonem). Berliński „Vorwaerts" omawiając wynurzenia, jakie poczynił niem. następca tronu wobec sprawozdawcy „Az Estu" stwierdza, że Kühlmann powiedział swego czasu jota w jotę tosamo, co obecnie następca tronu i dlatego musiał pójść. Dziennik ten zauważa, że wielu z tych, co dawniej śpiewali na wysoki ton, dziś już śpiewa umiarkowanie.

## Echa wydarzeń na zachodzie.

**Wiedeń.** (Telefonem). Jak z Berlina donoszą, generał komenderujący w Marchii wydał opublikowane plakatami rozporządzenie, naznaczające ostre kary za rozpuszczanie nieuzasadnionych pogłosek. Zajścia na froncie zachodnim stanowią — zdaniem pism berlińskich — podkład do powstawania wieści nieodpowiadających prawdzie, a szkodliwych dla państwa.

### CZESI STRONĄ WOJUJĄCĄ.

**Waszyngton.** B. kor. Rząd amerykański uznał Czecho-Słowaków za mocarstwo prowadzące wojnę.

## Spisek koalicyjny w Rosyi.

**Moskwa.** B. kor. „Prawda" z dnia 3 września zamieszcza wydrukowaną wielkiemi literami odezwę do proletaryatu w sprawie wykrycia głównej kwatery kontrrewolucyonistów w ambasadzie angielskiej. Dziennik ogłasza ponadto zawiadomienie nadzwyczajnej komisyi, która śledziła przygotowania do powstania w Moskwie. Wedle tego organizacya i finasowa strona spisku należała do Anglii, a mianowicie kierował niemi konsul angielski Lockhart. Komisya już od dłuższego czasu stwierdziła usiłowania, podjęte przez reprezentacyę dyplomatyczną angielską, aby zetknąć się z oddziałami wojsk rzeczypospolitej sowietów, zorganizować obsadzenie głównych punktów w Moskwie, uwięzić radę komisarzy ludowych. Z początkiem sierpnia jeden z ajentów spowodował rozmowę Lockharda z komendantem jednego z oddziałów wojskowych. Lockhard miał od władz angielskich polecenie opanować bezpośrednio radę komisarzy ludowych. Spotkanie to nastąpiło dnia 4 sierpnia w prywatnem mieszkaniu. W ciągu tej konferencyi rozważano możliwość zorganizowania mniej więcej w dniu 10 września powstania w Moskwie przeciw rządowi rad. Miało ono wybuchnąć równocześnie z postępem wojsk angielskich w Murmanie. Na propozycyę Locharda ułożono, że odbędą się dalsze rozmowy, względnie rozmowy za pośrednictwem angielskiego porucznika Sydneya Raillvego. Przy następnem spotkaniu omawiano kwestyę wysłania wojsk do Wołogdy, aby miasto to w sposób zdradziecki wydać Anglikom. Przewrót w Moskwie miał się dokonać dnia 10 września. Anglikom bardzo na tem zależało, aby w dniu tym na posiedzeniu rady komisarzy ludowych byli obecni Lenin i Trocki. Wedle planu miano równocześnie obsadzić bank państwowy, centralę telefoniczną, stacyę telegraficzną, zaprowadzić dyktaturę wojskowa. zabronić pod karą śmierci odbywania zgromadzeń aż do chwili nadejścia wojsk angielskich. Rozważano także urządzanie nabożeństw po cerkwiach i kazań, celem propagandy przy pomocy duchowieństwa. Na następnem posiedzeniu, zgodnie z obietnicą Lockharda, wypłacono wspomnianemu komendantowi 700.000 rubli na zorganizowanie powstania. Dnia 22 sierpnia nastąpiło ponowne spotkanie, na którem wypłaconych zostało dalszych 200.000 rubli. oraz opracowano plan obsadzenia biur Lenina i Trockiego, jakoteż najwyższej rady gospodarczej, celem przyjścia w posiadanie znajdujących się tam papierów, przyczem Railly, który prowadził rokowania, zwracał specyalną uwagę na to, aby otrzymać materyały, którychby można użyć, jako usprawiedliwienie nowej wojny Rosyi z Niemcami. Wojna ta miała być natychmiast po przewrocie wypowiedziana. Dnia 28 sierpnia dano wspomnianemu komendantowi dalszych jeszcze 200.000 rubli i omówiono jego podróż do Petersburga, celem przywrócenia połączenia między oddziałami wojsk angielskich z białymi gwardzistami. Rokowania w Petersburgu odbyły się w dniu 29 sierpnia.

Na tem posiedzeniu obradowano nad kwestyą wejścia w łączność z Niżnim Nowogrodem i Tambowem. Równocześnie naradzano się z zastępcami rozmaitych sprzymierzonych mocarstw nad środkami, któreby zaostrzyły wewnętrzne położenie i w ten sposób uzasadniły walkę rządu sowietów z Czecho-Słowakami, Anglikami i Francuzami (szczególnie przez pogorszenie stosunków aprowizacyjnych w Petersburgu i Moskwie), następnie zaś wypracowano plany co do niszczenia mostów i linii kolejowych, co do organizowania band i niszczenia magazynów z zapasami żywności.

W taki sam sposób okazało się, że system szpiegowski spiskowców anglo-francuskich był rozgałęziony na szerokiej podstawie we wszystkich komisaryatach, co zostało stwierdzone podczas rewizyi domowych, przy których znaleziono szereg tajnych sprawozdań z frontu wschodniego. Aresztowani kapitan Friede i inni oficerowie podali, że w rękach Anglików i Francuzów znajdowały się tajne sprawozdania o ruchach wojsk sowietów i wogóle o wewnętrznem położenu Rosyi. W następstwie tych zeznań dokonano aresztowań w Petersburgu i Moskwie.

Materyał, znajdujący się obecnie do dyspozycyi rządu sowietów, potwierdza z zupełną stanowczością istnienie spisku zastępców dyplomatycznych i wojskowych mocarstw zagranicznych. Komisya nadzwyczajna posiada poświadczenia, podpisane przez Lockharda, według których spiskowcom przyrzeczoną była opieka angielskiej misyi wojskowej w Moskwie. Np. poświadczenie dla kapitana strzelców łotewskich, nazwiskiem Krankalja (oficyalna pieczęć misyi brytyjskiej i datowane jest 18 sierpnia). Spiskowcy ułożyli dokładny plan zorganizowania nowej władzy rządowej, a mianowicie zamierzano utworzenie dyktatury z trzech osobistości.

Pomimo, że konsul angielski Lockhart zaprzeczał prawdziwości powyż podanych faktów, znajdują się w ręku nadzwyczajnej komisyi dokumenty wiarygodne, wskazujące, że nici spisku zbiegały się właśnie w misyi angielskiej i że uczestniczyli w spisku francuski jeneralny konsul, francuski generał Lavergneux i cały szereg innych oficerów francuskich i angielskich.

**Moskwa.** B. kor. „Kresnaja Gazeta" donosi, że w gubernii wołogdzkiej odkryto nowy spisek oficerów, którym kierowała Anglia. Dziesięciu z uwięzionych oficerów rozstrzelano.

## Krwawe orgie bolszewików.

**Moskwa.** B. kor. Ze względu na zamach na Uryckiego i rewizyę, dokonaną w ambasadzie angielskiej w Petersburgu wykonano wyroki śmierci na przeszło 500 osobach; między nimi miało być rzekomo 40 Anglików. W Niżnym Nowogrodzie stracono 41 zakładników z burżoazyi. W Moskwie i innych miejscowościach dalej trwają aresztowania; wykonano tam wiele wyroków śmierci

## Rewizya w ambasadzie angielskiej.

**Moskwa.** B. kor. O przebiegu rewizyi w ambasadzie angielskiej w Petersburgu podaje „Prawda" następujące szczegóły: W Moskwie otrzymał przewodniczący komisyi nadzwyczajnej Dzierżynskij doniesienie o stosunkach rozmaitych przeciwrewolucyjnych organizacyj na terytoryum republiki rosyjskiej z zastępcami rządu w poselstwie angielskiem. Dzierżynskij postanowił udać się na dochodzenia do Petersburga. Rewizye domowe u spiskowców odbyły się równocześnie z rewizyą w poselstwie angielskiem. Członek komisyi śledczej Hiller otrzymał polecenie przeprowadzenia rewizyi domowej i aresztowań w poselstwie angielskiem, w którem miały odbywać się narady z przeciwrewolucyonistami. Według otrzymanych wskazówek, mieli się tam ukrywać Sawinkow i Filonkow. Hiller udał się o godz. 5 wieczorem wraz z komisarzem Boliwenkiem i jego pomocnikami, jakoteż z oddziałem straży do poselstwa angielskiego. Po otoczeniu gmachu komisya weszła bez przeszkody na parter. Gdy jednakowoż członkowie komisyi wkraczali na pierwsze piętro, zagrzmiały strzały. Pomocnik komisarza Szenkman został trafiony w pierś i upadł. Żołnierz Lisseń został zabity. Hiller wtargnął z oddziałem straży do sali i przyaresztował obecnych. Na kurytarzu jednak toczyła się walka. Straż była zniewoloną strzelać, wskutek czego zabito jedną z osób przyaresztowanych. Zabity nazywa się Troncy i był attachee marynarki. Jak się później okazało, wspomniany attachee rozpoczął pierwszy strzelać. Urzędnik komisyi Dartnowski podczas wymiany strzałów został raniony. Liczba przyaresztowanych wynosi 40 osób. Między nimi znajduje się ks. Szachowski. W poselstwie znaleziono obfitą kompromitującą korespondencyę i dużo broni.

## Trocki generalissimusem.

**Moskwa.** B. kor. Po ratyfikacyi dodatkowego traktatu zdawał sprawę Trockij o sytuacyi na frontach, którą oznaczył wogóle jako pomyślną. Trockij został zamianowany prezydentem najwyższej rady wojennej, a przywódca łotewski, Wasetew, głównym komendantem na wszystkich frontach.

### RATYFIKACYA NOWEGO BRZEŚCIA.

**Moskwa.** B. kor. Wedle „Izwestii" traktat dodatkowy do pokoju brzeskiego, który na poniedziałkowem posiedzeniu komitetu centralnego wykonawczego został ratyfikowany, został jeszcze wczoraj wieczorem po podpisaniu go przez Swerdlowa przesłany specyalnym kurverem dyplomatycznym do Berlina, gdzie dnia 6 września ma nastąpić wymiana ratyfikacyi.

**Moskwa.** B. kor. Ratyfikacya dodatkowych układów do pokoju brzeskiego przez komitet egzekutywny nastąpiła wczoraj wieczór jednogłośnie, przy wstrzymaniu się od oddania głosu 2 osób. Obecnych było 150—200 osób głosujących.

### LENIN.

**Moskwa.** B. kor. Stan zdrowia Lenina jest zadowalniający, ale niebezpieczeństwo komplikacyi jeszcze nie jest wykluczone.

### ARESZTOWANIA UKRAIŃCÓW.

**Moskwa.** B. kor. Dziennik „Utro" donosi, że w poszukiwaniu za sprawcami zamachu w Moskwie, dokonano także uwięzienia obywateli państwa ukraińskiego. Generalny konsul ukraiński poczynił w tej sprawie przedstawienia u rzadu rad.

### AUSTRYA A RUMUNIA.

**Wiedeń.** (Telefonem). Rumuński minister spraw zagranicznych Arion przybędzie do Wiednia na narady polityczne natychmiast po odroczeniu parlamentu rumuńskiego.

## Zbliżenie w sprawie polskiej?

Wiedeń. (Telefonem). Hintze pozostanie w Wiedniu jeszcze przez cały dzień jutrzejszy i prowadzić będzie rokowania z hr. Burianem.

„N. fr. Presse" donosi, iż przeszło do pewnego zbliżenia w zapatrywaniach obu stron i że wśród możliwych kombinacyi rozwiązania sprawy polskiej znajduje się znowu austro-polskie rozwiązanie, polegające na połączeniu Galicyi z Kongresówką w związku z Monarchią. Jeżeli przyszło do zbliżenia — pisze dalej wspomniany dziennik — to przecież nie można jeszcze mówić, by sprawa austro-polskiego rozwiązania była już załatwioną. Przedewszystkiem muszą Austro-Węgry z Niemcami ułożyć warunki, pod którymi rozwiązanie to byłoby możliwem bez uszczuplania najżywotniejszych interesów Austro-Węgier i Niemiec. Warunki muszą być zakomunikowane Warszawie, a dopiero odpowiedź Warszawy może stanowić substrat do rokowań już przy współudziale trzeciego czynnika, t. j. rządu warszawskiego. — W końcu „Presse" zaznacza, że czysta unia personalna w czasach tak demokratycznych jak obecne nie jest wystarczającą rękojmią, a nawet może zawikłać państwo w nową wojnę. Połączenie Galicyi z Królestwem możliwem jest tylko wówczas, jeśli ustali się pragmatyczne rękojmie wspólności. Nie można sobie wyobrazić, by bez tych warunków pozyskano w parlamencie austryackim kwalifikowaną większość dwóch trzecich głosów i by br. Hussarek wybrał inną drogę, niż tę, którą wskazują ustawy zasadnicze i konstytucya.

### Z RADY STANU.

**Warszawa.** B. kor. Wczorajsze posiedzenie Rady Stanu nie odbyło się z powodu braku kompletu. — Następne posiedzenie w piątek.

## Z Koła polskiego.

**Wiedeń.** B. kor. Z sekretaryatu Koła polskiego donoszą: Prezes Koła Dr Tertil rozesłał do członków komisyi parlamentarnej zaproszenie na posiedzenie, które zwołał na 9-go b. m. do Krakowa, godz. 10 rano w sali magistratu. Tego samego dnia odbędzie się w Krakowie posiedzenie prezydyum Koła.

## Sprawy parlamentarne.

**Wiedeń.** (Telefonem). Wczorajsza konferencya bar. Hussarka z Dr. Tertilem zadecydowała o terminie zwołania komisyi finansowej, którą zwołano na dzień 10 b. m. godz. 4.

Zaznaczyć trzeba, iż z Czechami bar. Hussarek nie konferował. Zaprosił on wprawdzie na konferencyę pos. Klofacza, jako urzędującego prezesa Związku czeskiego, niemniej jednak Klofacz nie chciał jawić się bez udziału innych członków prezydyum.

### SĄD W TRUTNOWIE.

**Wiedeń.** B. kor. „Wiener Ztg." ogłasza rozporządzenie minista sprawiedliwości, w myśl którego sąd obwodowy w Trutnowie ma rozpocząć swoją działalność z dniem 1 stycznia 1919.

### SKOROPODSKI W BERLINIE.

**Berlin.** B. kor. Przybył tu hetman Skoropadski. Zabawi tu kilka dni i będzie na posłuchaniu u cesarza.

## Potrzebny sklep

z mieszkaniem i składem oraz suteryny widne i suche. Adres: A. Kłębkowski, ul. Chocimska 26, Nowa Wieś. 2534

## Poszukuję osoby pewnej,

znającej się na gospodarstwie do prowadzenia pensyonatu. Rekomendacye paroletnie wymagane. Zgłoszenia Kraków, ul. Straszewskiego 27. 2593

## Stolarzy i pomocników stolarskich

do robót maszynowych przyjmie za dobrem wynagrodzeniem Fabryka maszyn rolniczych „ODLEW" 2471

w Krakowie (Grzegórzki, przeciw Petersalm).

**KOSTYUMY DAMSKIE!** Płaszcze, wierzchy do futer, spodnice, świtki, oraz nicowanie kostyumów wykonuje najlepiej i najszykowniej 2484

**JÓZEF GAŁĄZKA Kraków, Floryańska 24, II. p.**

Dla pań przejezdnych miara w jednym dniu.

Poszukujemy do natychmiastowego wstąpienia dwóch gruntownie obeznanych

## szoferów 2521

władających krajowymi językami.

Listowne oferty z odpisami świadectw adresować: Dyrekcya kopalń nafty Opiagu, Bitków koło Nadwórny.

## RZĄDCA

dóbr w Czechach, absolwent Akademii Rolniczej w Taborze, wolny od wojska, Polak, katolik, przyjmie zarząd większego majątku w Galicyi od 1 października b. r. Łaskawe zgłoszenia pod adresem: Gutsverwalter Wiktor Hulanicki, p. Merklin bei Pilsen, Böhmen. 2582

Poszukuje się

## STAJNI

**na 5—6 rosłych koni**

wraz z odpowiednią wozownią i składnicą na siano i słomę. 2437

Dokładne oferty ustne i piemne przedkładać E ????ozyturze budowlanej C. O. G. — Kraków, ....fory, II. p., między godz. 9 a 1 w poł.

Jednorazowa próba przekona każdego o jakości.

## WINA MSZALNE

w najlepszych gatunkach, z własnej winnicy w Olaszliszka obok Tokaju 2561

poleca firma

**H. Fritsch w Krakowie, Mały Rynek.**

Za jakość i prawdziwość pochodzenia ręczy się.

## KURSA PRAWNICZE „LEGES" 2554

**Kraków, ulica Karmelicka 46**

przygotowują w krótkim czasie do wszystkich egzaminów i rygorozów prawniczych. Nauka zbiorowa i indywidualna.

**Dla P. T. Wojskowych osobne komplety.**

**Dla zamiejscowych system korespondencyjny.**

Informacye od 11—12 w południe i od 2—4 popoł.

## Potrzebuję ogrodnika

jako instruktora dla większej instytucyi wychowawczej. Dawniejsi uczniowie krajowej szkoły ogrodniczej w Tarnowie mają pierwszeństwo. **A. Kurowski w Tarnowie.** 2568

## Lokal biurowy

z trzech lub czterech pokoi, z przedpokojem, frontowy, z instalacyą elektryczną zaraz do wynajęcia. 2569

Wiadomość w biurze przemysłu drzewnego i rolnego „Silvagra" Kraków, Radziwiłłowska 23, od godziny 5 do 8 wieczór.

## Swędzenie, liszaje, świerzb

usuwa najprędzej **Dra Flesch'a** oryginalna prawnie zastrzeżona **„Skabeformowa maść".** Nie brudzi, zupełnie bezwonna. Słoik próbny K 3—, duży słoik K 5—, porcya familijna K 12 —.

Baczność na markę „Skabeform". 2518

**Składy główne: Lwów:** apteka Szymona Hay, nadwdostawcy; **Kraków:** apteka „pod Białym Orłem", Rynek główny A-B, 45; apteka pod „Złotym Orłem Wilhelma Ehrlicha, Krakowska 11; **Przemyśl:** c. k. apteka obwodowa M. Schwarza; **Jarosław:** apteka „pod Czarnym Orłem" Józefa Rohma; **Tarnów:** apteka obwodowa J. Mislolowskiego; **Drohobycz:** apteka „pod Opatrznością" G. F. Tobiaszka; **Kołomyja:** apteka wodowa Dra Stefana Stinzla; **Nowy Sącz:** apteka Marcina Gorzeckiego; **Rzeszów:** c. k. apteka obwodowa, ul. 3-go Maja.

## Salon Mód „Helena"

**Kraków, Zyblikiewicza 12.**

zaopatrzony w najświeższe modele, poleca wielki wybór kapeluszy damskich od najskromniejszych do najwykwintniejszych. Zamówienia uskutecznia się w jak najkrótszym czasie. 2441

## Kursa maturyczne

Wpisy na kursa: 2226

**roczny, dwuletni i wieczorny**

przyjmuje Kierownik — ul. Jabłonowskich 20, I. p., na lewo, w godzinach od 6—7½ wieczorem.

## AGRONOM 2574

Królewiak, z akademickiem wykształceniem i wieloletnią praktyką, zmieni posadę na odpowiedniejszą — posadę dyrektora lub administratora dóbr — na żądanie złoży kaucyę. Adres: Stryj poste-restante I. K.

**Pieczątki kauczukowe i metalowe, szyldy emaliowane i trawione oraz wszelkie roboty rytownicze wykonuje zakład artystyczno-rytowniczy Jan Widliński Kraków, Linia A-B 46, I. p. (obok Hotelu Drezd.)** 2588

## Organista

w średnim wieku, wolny od wojska, z kilkunastoletnią praktyką, poszukuje posady w mieście lub w większej wsi, najchętniej w Galicyi wschodniej. Może się zająć także prowadzeniem sklepu Kółka rolniczego, kasą Reifeisena lub pisarstwem gminnem. Łaskawe zgłoszenia pod „Organista" do Adm. „Głosu Narodu". 2578

## Spółka leśna

przy okręgowem Towarzystwie Rolniczem, powiatu pianowskiego, p. Kazimierza Wielka **zakupuje całe komplety leśne, jak i wszelkie poręby leśne w całej Polsce. Właściciele lasów, w celu uniknięcia przejścia lasów w obce ręce, raczą podać swoje oferty pod powyżej wskazanym adresem.** 2501

## BIURO STOWARZYSZENIA NAUCZYCIELEK

**Kraków, ul. Karmelicka 32**

poleca nauczycielki domom prywatnym na prowincyę i w miejscu do udzielania lekcyj przedmiotów szkolnych i języków niemieckiego i francuskiego. 2408

## Pomocnik buchalteryczny

biegły w języku polskim i niemieckim, piszący biegle na maszynie, ze stenografią, poszukuje posady z wiktem i pomieszkaniem. Łaskawe zgłoszenia proszę nadsyłać pod pomocnik do Adm. „Głosu Narodu". 2335

## Tadeusz Kaliciński, stolarz

**Zakopane, Sobczakówka 12**

podejmuje się wszelkich reperacyj i odnowienia mebli, odczyszczania i przekładania posadzek dębowych, deszczułkowych, taflowych i podłóg rozmaitych. Dostarcza nowe posadzki wraz z ułożeniem tak w miejscu jak i na wyjazdy. — Ceny przystępne. 2512

## Poszukuje się do wydzierżawienia pensyonatu w Zakopanem

z kompletnem urządzeniem (a więc: bielizna, naczynie i t. d.) o 30 pokojach.

Zgłoszenia pod „S. M." z podaniem warunków do Administracyi „Głosu Narodu". 2516

## OGŁOSZENIE.

Przy szpitalu końskim w Kobierzynie jest kilkanaście koni do wydania na cztery miesiące do robót polnych. Zgłaszać się należy tamże z potwierdzeniem z gminy.

**Komenda stacyi zbornej koni w Kobierzynie.** 2524

NOWOCZESNE

## STOLCE WALCOWE

wyrobu firmy Ganz i Ska w Budapeszcie oraz **motory benzynowe** 5—32 HP. zdatne do celów rolniczych poleca 2351

**Inżynier Menasche Kraków, Zyblikiewicza 15.**

## Wypożyczalnia Nut

przy składzie nut księgarni D. E. Friedleina w Krakowie, Rynek 17.

**Abonament zwyczajny — miesięcznie:**

Za 4 utwory K 2·80, za 6 utworów K 4·—, za 10 utworów K 6·—.

**Abonament z premią — miesięcznie:**

Za 6 utworów K 6·—, premia nut za K 4·—.
Za 10 utworów K 9·—, premia nut za K 6·—.

**Kaucya przy abonamencie miejscowym K 10·—, przy abonamencie zamiejscowym K 20·—.** 2570

Abonenci zamiejscowi opłacają abonament za 3 miesiące z góry — wymiana nut odbywa się tylko pocztą — przesyłka na koszt abonenta.

## Wypożyczalnia nut

## S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie

**ul. św. Tomasza** (Grand-Hotel) 2586

**otwarta codziennie od godz. 9—1 i od 3—7.**

Abonament miejscowy 3 K i 4 K miesięcznie, kaucya 6 K.
Abonament na prowincyę 14 K kwartalnie, kaucya 12 K.

## KAPUSTĘ GŁOWIASTĄ

całowagonowo kupuje i sprzedaje

## Związek Ekonomiczny Kółek Rolniczych 2585

**w Krakowie, ulica Wiślna 8.**

## Bank ziemski dla Galicyi, Śląska i Bukowiny, Tow. akcyjne w Łańcucie

W wykonaniu uchwały Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia akcyonaryuszów z dnia 27 sierpnia 1918 r. Dyrekcya otwiera niniejszem

## subskrypcyę

**2.500 sztuk akcyi II. emisyi pełnowpłaconych, nominalnej wartości 400 koron za sztukę,** opiewających na okaziciela lub na nazwisko.

**Kurs emisyjny wynosi koron 410 za sztukę.** Posiadaczom akcyi I. emisyi przyznano prawo zakupna nowych akcyi po kursie K 400 za sztukę. Akcye II. emisyi biorą na równi z dotychczasowymi udział w czystym zysku Towarzystwa już na bieżący okres administracyjny.

**Termin zgłoszeń upływa bezwarunkowo 30 września 1918.**

Przy zgłoszeniu należy uiścić gotówką conajmniej koron 210 za każdą akcyę, resztę zaś najpóźniej do 30-go września 1918 r. — Jako potwierdzenia za złożoną gotówkę służyć będą pokwitowania kasowe względnie odcinki czeków P. K. O.

W przeciągu ośmiu dni po zamknięciu subskrypcyi t. j. najdalej do 8 października 1918 nastąpi przydzielenie akcyi subskrybentom, przyczem posiadacze akcyi I. emisyi będą uwzględnieni przynajmniej w zakresie ustalonym w § 8 statutu.

Subskrybentom, którzy dopełnią w zupełności niniejszych warunków będą rozesłane akcye zaraz po przydzieleniu.

**Zgłoszenia na akcye oraz wpłaty gotówkowe przyjmują:**

Bank ziemski dla Galicyi, Śląska i Bukowiny T. A. w Łańcucie — Bank przemysłowy we Lwowie — Filie Banku przemysłowego w Krakowie, Drohobyczu i Krośnie oraz Ekspozytury tegoż Banku w Borysławiu i Wiedniu — Towarzystwo oszczędności i zaliczek w Cieszynie.

Instytucye te udzielają interesowanym wszelkich informacyi, dostarczają prospektów i formularzy zgłoszeń oraz na żądanie statutów i czeków P. K. O. do uiszczenia wpłat.

Łańcut, w sierpniu 1918 r. 2590

## SPÓŁKA FAKTUROWA w Krakowie ul. Podwale 7

Stow. zar. z ogr. por.
ZAŁOŻONA PRZEZ BANK KRAJOWY

**oraz Filia w Tarnowie, ulica Krakowska 3.**

**Eskontuje:** Faktury, Rymesy, Dewizy, Przekazy, zaliczki kolejowe, oraz wszelkie pretensye kupieckie. Załatwia inkasa. Udziela kredytu w rachunku bieżącym. Przyjmuje wkładki na książeczki oszczędności i na rachunek bieżący i oprocentowuje takowe po 2547

**4%**

od następnego dnia po złożeniu. Wypłaca codziennie nawet większe kwoty bez wypowiedzenia.

Podatek rentowy wraz z 100 proc. dodatkiem wojennym opłaca Spółka Fakturowa z własnych funduszów

## Księgarnia i skład nut G. Gebethnera i Sp.

**w Krakowie poleca:**

Choynowski P. Pokusa, nowele . . . K 8·—
Drewniak W. Smierć zdrajcy, z przedmową K. Przerwy-Tetmajera . . . „ 7·50
Jeske-Choiński. Przyjaciółki, przyjaciela żony i różnego rodzaju typy niewieście „ 10·40
Krasicki I. Powieść o narożnej kamienicy . . . „ 2·40
Montesquieu. Listy perskie (przełożył Boy) . . . „ 14·—
Rodziewiczówna M. Barcikowscy . . . „ 14·—
— Pożary i zgliszcza, powieść na tle 1863 r. . . . „ 14·—
Uziembło A. Król, dzieło w trzech sprawach . . . „ 10·—
Zakrzewski W. Matka, dramat . . . „ 4·—
BIBLIOTEKA PAMIĄTEK NARODOWYCH, obrazy i wspomnienia, w opracowaniu Or-Ota i H. Mościckiego. Cena tomu . . . „ 3·60

Na San-Domingo, Trzeci Maj,
Kościuszko, Sybir,
Rok 1830 i 1831, Księstwo Warszawskie,
Rok 1863, Promieniści-Filomaci-Filareci,
Etapami na Syberyę, Cytadela warszawska,
Manifestacye warszawskie w 1863 r.

**Do nabycia we wszystkich księgarniach.** 2559

## „DUCH DZIEJÓW POLSKI"

**ANTONIEGO CHOŁONIEWSKIEGO.**

Wydanie drugie przejrzane i rozszerzone.

**Cena 6 koron (bez przesyłki pocztowej).**

Nakład Towarzystwa im. Stefana Buszczyńskiego w Krakowie. — Do nabycia w Administracyi „Głosu Narodu" w Krakowie. 2262

## Na Rok Szkolny

dla **szkół ludowych.**

**LUCYAN RYDEL:**

## Mała Historya Polski.

**CENA KOR. 1·—, z przesyłką K. 1·30**

Uwaga dla P. T. Księgarzy:

Najdogodniejsze warunki przy 100 egz. 2491

## Księgarnia D. E. Friedleina

**Kraków — Rynek 17.**

## Obiady domowe

z 3 dań K 3·50, ul. Gołębia l. 16, I. piętro. W abonamencie opust. 2345

## H. Kłapówna

**Kraków, Rynek gł. 10**

(dom firmy Linoleum)

**poleca pracownię ubrań dla pensyonarek, chłopców i dzieci. Uczy szycia, przykrawania i przymierzania sposobem amerykańskim.** 2530

**2** rasowe, szwajcarskie saneńskie, białe, bezrogie, rozpłodowe capy po 450 koron do sprzedania. Walter Kraków, ul. Sławkowska 25. 2534

## W nagrodę

**zaprowadzę instalacye do kuchni gazowej odnajemcy mi każdego czasu trzech pokoi z kuchnią w Śródmieściu lub blizko tramwaju elektrycznego. Zgłoszenia do Administr. „Głosu Narodu" pod „J. S."** 2538

**Dam 80 koron** za wyszukanie mieszkania umeblowanego, z 1 pokoju i kuchni lub też pokoju z piecem kuchennym. Komfort nie konieczny. Wynajmę każdego czasu. Zgłoszenia pod „Korzyść" do biura dzienników Hopcasa i Salomonowej, ul. Szczepańska 9. 2447

## Fortepiany, Pianina, Fisharmonie

**Sprzedaż, zamiana, wynajem. Kupuje także instrumenty używane. — Skład fortepianów Heleny Smolarskiej, Wolska 7.** 2550

## Handlowo wykształcony

młody człowiek, władający językiem niemieckim, czeskim i polskim, w słowie i piśmie, wolny od służby wojskowej, poszukuje odpowiedniego zajęcia. Najchętniej przyjąłby posadę podróżującego. Łaskawe zgłoszenia pod adresem: K. Gröger Hodolany 1. 2 koło Ołomuńca. 2573

**Języki:** 2108

## Angielski, Francuski, Niemiecki itd.

Początki, Konwersacya, Gramatyka, Korespondencya, Literatura. Lekcye osobne i zbiorowe od 10·— K miesięcznie.

## Instytut Ansona

**ul. Szewska 17.**

## Wdowa

po wyższym urzędniku, przyjmie **studenta** z dobrego domu za aprowizacyę z dopłatą. Wiadomość ulica Szlak 4, II. piętro, drzwi Nr. 6. 2592

## Koncypienta

poszukuje adwokat Dr. Sozański w Dąbrowie koło Tarnowa. Oferty z podaniem warunków. — Nie uwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 2591

Miejski Teatr Powszechny poszukuje

## portyera

(najchętniej emeryta)

Zgłoszenia u inspektora technicznego w teatrze przy ulicy Rajskiej. 2587

## KURSA PRAWNICZE 2589

**„IUS" KRAKÓW „IUS", Garbarska 6,** przygotowują poważnie do wszystkich egzaminów uniwersyteckich. Wybitne siły fachowe udzielają pomocy i wskazówek przy egzaminach adwokackich, notaryalnych i sędziowskich. Prospekta na żądanie.

## Organista

**kawaler, lat 29, z dobrem poleceniem, poszukuje posady przy kościele na wsi od 1-go września. Łaskawe zgłoszenia do Administracyi „Głosu Narodu" pod „Organista I."** 259[illegible]

## Pokoju kawalerskiego

umeblowanego, ewentualnie z utrzymaniem, poszukuje od 1-go października urzędnik namiestnictwa. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „Głosu Narodu" dla „Doktora". 259[illegible]

## Kuchnia domowa dla inteligencyi

wydaje obiady obfite i smaczne po 6 kor. Adres poda Administracya dziennika.

## Nauczycielka

potrzebna na wieś do panienki z 5 klasy licealnej. — Język francuski, niemiecki z konwersacyą i muzyka wymagane.

Warunki i odpisy świadectw do Administracyi „Głosu Narodu" pod „Liceum". 2458

## Samoistny zarządca

średniego majątku, posiadający najlepsze polecenia, z powodu zmiany właściciela, poszukuje natychmiast posady. — Łaskawe zgłoszenia: Zarząd szkoły w Hecznierowicach, poczta Wielanowice. 2586

## Próżne flaszki

z wód mineralnych kupuje po najwyższych cenach firma Bracia Rolniccy Kraków, ul. Sienna 2. 2553

## Biedna wdowa

z 4-giem dzieci (najmłodsze paromiesięczne) prosi litościwe serca o wsparcie. Łaskawe datki przyjmuje Adm. „Gł. Narodu" dla Maryi K.

Nędza stwierdzona.

## KURSA MATURYCZNE Wolska 13, III.

jednoroczne i dwuletnie, pod kierunkiem profesorów szkół średnich, obejmuje przygotowanie do matury gimn. klas. i realnego, szkoły realnej i do matury seminaryjnej, jakoteż do wszelkich egzaminów w zakresie szkół średnich. Nauka na kursie seminaryjnym rozpoczyna się dnia 2-go września. 2172

**Wpisy codziennie między godz. 12—1 i 6—7 wieczór.**

Nowo otwarty

Zakład artystyczno-graficzny

## „FOTOCHEMIA"

**w Krakowie Dz. XXII., ul. Krakusa 9**

wykonuje artystyczne klisze jedno- i wielobarwne dla ilustracyi, dzieł artystycznych, dzienników, anonsów, cenników, widokówek i t. p. 2575